

### Matka Jagiellonów.

Przez Karola Szajnochę.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 1 Dodatku tygodniowego.)

#### II.

Mądra wychowawczyni swoich dzieci koronnych, przeżyła Elżbieta w latach młodości szkołę cierpkich doświadczeń. Urodzoną z najdostojniejszych rodziców, córkę cesarza Albrechta II., króla Czeskiego i Węgierskiego, księcia Austriackiego, jednego z najszlachetniejszych monarchów swojego czasu, i królowej Elżbiety, jedynaczki słynnego cesarza Zygmunta, dziedziczki Czech i Węgier, wypiastrowały młodzią królową, sieroctwo, niedostatek, lzy opuszczenia. Już w trzecim roku życia<sup>10)</sup> odumarał ją ojciec, cesarz Albrecht, nie miawszy jeszcze czasu ustalić się na świeżo objętych tronach, pozostawionych przy jego śmierci bez męskiego następcy. Dopiero w blisko cztery miesiące po zgonie męża, urodziła wdowa królewska syna Władysława, Pogrobowcem ztąd nazwanego, poczem we dwa lata sama umarła. Drobnie jej dzieci pozostały pod opieką stryja, z młodszej styryjskiej linii książąt Rakuzkich, cesarza Fryderyka III. Pod jego-to ramieniem, bądź w Neusztadzie bądź w Wiedniu, rosły odtąd obie sierotki, dwuletni Władysław Pogrobowiec, oczekując pełnoletności a z nią objęcia Czech, Węgier i swego dziedzicznego księstwa Austriackiego, i sześciolatnia Elżbieta, nie świadoma losu przyszłego.

Opiekun naszych dzieci królewskich znany jest ze swojej łagodności. Nie było też w nim złej woli względem piastunków. Wszakże ustawiczne roztargnienie ówczesnym bezładem Rzeszy, ciągłe zamieszki domowe sprawiały, że sierotom Albrechtowym, oddanym nadzorowi cudzemu, nie zawsze dobrze się działo. Owszem opowiadano sobie powszechnie, iż muszą żyć w niedostatku i zaniedbaniu, co równie boleło dzieci, jak i lud cały, serdecznie przywiązany do pamięci cnotliwego ich ojca. W przeciągu kilku lat, doszły te skargi na niedolę podrosłych tymczasem dzieci do tego stopnia, iż w porze oddalenia się Fryderyka do Rzymu na koronację cesarską nastąpiło w Wiedniu gwałtowne poruszenie ludu i szlachty okolicznej na korzyść sierot. Pod przewodnictwem dawnego marszałka dworu albrechtowego, jednego z najzamożniejszych panów krajowych, Ulryka, zebrała się w kościele karmelitańskim walna rada mieszczaństwa, w której miano obmyślić środki złagodzenia losu królewiąt.<sup>11)</sup> Aby tem żywszą obudzić litość, wprowadził Ulryk naszą Elżbietę w zgromadzenie, i wstąpiwszy z nią na ambonę: — „Patrzcie na tę dziewicę dostojną! zawołał — „Patrzcie i przekonajcie się, jak o nią dbają! Jestże jaka mieszcza, nie mówię już tej stolicy, lecz najlichszej wieściny, któraby w takim stroju wyszła na miasto! Odzież na niej — podarta, obuwie — dziurawe, ledwie że głodu nie cierpi.“ — Rozzalone królewna rzewnym wtórzyła płaczem. „Od łez i łkania“ — opowiada ówczesny sekretarz cesarza Fryderyka III., późniejszy papież, Eneaszy Sylwiusz Piccolomini<sup>12)</sup> — nie można było rozróżnić słów, któremi błagała zgromadzonych o pomoc dla siebie i dla brata. Nie byłoby zapewne pierwsze, jedyne lzy, jakie wycisnęło wychowanie sieroce.....

Nie zbywało mu jednakże z drugiej strony na środkach wykształcenia. Pracowali nad nim zaci i światli ludzie. Jeszcze za życia matki wypiastrowała Elżbietę kobieta uczona, niejaka Helena Kottaner, autorka pamiętników o swoich czasach, a w tym względzie jedna z najpamiętniejszych niewiast stolecia.<sup>12)</sup> Później, gdy sieroty Albrechtowe dostały się pod opiekę cesarza Fryderyka. Nie-

10) Udzieloną przez Al. Przędzickiego (Bibl. Warsz. 1852. I. 528) wiadomość o urodzeniu się Elżbiety około r. 1436 potwierdza współczesny kronikarz austriacki Ebendorfer de Haselbach, zażyły na dworze króla Albrechta, a donoszący nam (Pez *Script. rer. austr. II. 1853*), że Elżbieta około szesnastego roku zaręczyła się z polskiemu małżonkowi, który ostatecznie w r. 1452 zgłasza się o jej rękę.

11) Aen. Sylv. *Hist. Imp. Frid. III.* w Kollara *Anal. med. aevi. II. 207.*

12) Tamże.

12) Przędzicki. *Bibl. Warsz. 1852. I. 530.* Część Pamiętników Heleny wyszła z druku w Lipsku r. 1846.

jaki mistrz Hinterbach, „mąż uczony“, ułożył umyślnie przepisy, według których miano wychowywać dzieci królewskie. Nie przestał na tem dawny kancelarz i przyjaciel ich ojca, głośny w dziejach ówczesnych Kasper Schlick, piastujący i teraz, już pod trzecim cesarzem, tę samą godność kanclerską, i bogdaj zdała na wychowanie Albrechtowych potomków baczny. Na jego prośbę, ten sam Eneaszy Sylwiusz, który z naocznego świadectwa opowiadał dzieje cesarza Fryderyka, napisał teraz osobną księgę: *O wychowaniu dzieci*<sup>13)</sup>, poświęconą młodzią Władysławowi Pogrobowcowi, królowi Węgier i Czech. Onato niewątpliwie stała się wzorem pisma podobnej treści, które siostra i spółwychowanka Pogrobowca, Elżbieta, poświęciła później swemu synowi. Znachodzim w niej teżsame rady i przepisy edukacyjne, weale niezwykłe na one czasy, jakimi według życzenia Elżbiety, miało kierować się wychowanie jej spodziewanego wnuka czeskiego, a jakie zapewne znalazły już rzeczywiste zastosowanie w poprzednim wychowaniu jej własnych synów, naszych Jagiellończyków. Lubo pomysły Włocha, nie były to bynajmniej miękkie, „włoskie“ przepisy. Z pod nieba Auzonii weszło w wychowawczą księgę Eneaszową jedynie zalecenie poezji i poetów pogańskich, wybredności w wyborze nauczycieli, wstrętu od luznych biesiad północy i t. p. Zresztą chce wychowawca włoski mieć z królewica nie krasomowcę lecz męża czynu, radzi przyzwyczajać go do znoszenia trudów i niedostatku, każe hartować go grubą strawą, szorstkim odzieniem. Przeznaczone właściwie dla brata Władysława, przewodniczyły te przepisy bez wątpienia i wychowaniu siostry Elżbiety. Obaczmy je w żywej pamięci u późniejszej królowej polskiej.

Teraz życzone jej jaknajprędzszego wyjścia z pod pieczy nauczycielskiej. Niewieście w średnich wiekach nie było dość wczesnej pory do oddania ręki mężowi. Dwanaście lat, wiek zwyczajnej podówczas wieloletności żeńskiej, poczytywano powszechnie najstosowniejszą do związku ślubnego chwilą. „Miała już rok piętnasty“ — mówi z politowaniem o naszej Elżbiecie, współczesny kronikarz austriacki<sup>14)</sup> — „a jeszcze nie wydano jej za mąż.“ Jakoż stało się to jedynie przypadkowo. Już bowiem od swego roku czwartego<sup>15)</sup> była Elżbieta zaręczoną Fryderykowi, księciu Saskiemu, i tylko śmierć narzeczonego w kilka lat później, zerwała pierwszy projekt małżeński. Zdarzył się niebawem nowy, mający jeszcze wcześniejszych starań zasługę. Gdyż jeśli saski Fryderyk zaręczył sobie w czwartym roku Elżbietę, polski król Kazimierz, syn Władysława Jagieły, ubiegał się o jej rękę, gdy ona zaledwie na świat przyszła, jeszcze za życia jej ojca, króla Albrechta, w prawdopodobnym roku urodzenia Elżbiety.<sup>16)</sup> Zwyczaj nadmiar wczesnych zaślubin, w połączeniu z średniowiecznym rozmiłowaniem w długich przed każdym czynem układach, namysłach i ceremoniach, zniewalał do pospiechu z rozpoczęciem kroków swadziebnych, a polskim Jagiellonom zależało wiele na wyswataniu się w domu Rakuzkim. Jeszcze od czasu wydania jednej z córek Kazimierza Wielkiego, przez Ludwika króla Polski i Węgier, w dom rakuzkich hrabiów Cyllejskich, starali się książęta Polscy o kolligackie z książętami Rakuzkimi stosunki. Toć znane są wczesne zaślubiny królowny Polskiej Jadwigi z rakuzkim księciem Wilhelmem. Jego rywal Jagiello mniemał po śmierci Jadwigi jedynie tem utrzymać się przy tronie, iż poślubił sobie Annę Cylejkę, córkę owej przez Ludwika węgierskiego wyswatanej królowny Polskiej, wnuczkę Kazimierza W. Ciotka tej Anny, cesarzowa Barbara Cyllejka, małżonka cesarza Zygmunta a babka naszej Elżbiety Rakuzkiej, zdała się Jagiellonom pol-

13) Aen. Sylv. *Opera omnia.* Basileae 1551. p. 964. *Tractatus de liberorum educatione. Ad Ladislaum Ungariae et Bohemiae regem.*

14) „Quae jam quintum decimum agens annum perstitit inuupta.“ — Ebendorfer w Peza *Script. rer. austr. II. 1853.*

15) Ob. intercyzę z r. 1440 w Herrgott *Monum. dom. Austr. III. p. I. str. 82.*

16) 1436. *Długosz Hist. XII. 693. 700.*



skim tak bliską, iż Władysław Warneńczyk po zgonie Zygmunto-  
wym i odjęciu owdowiałej Barbarze wszelkich dochodów w Wę-  
grzech i w Czechach, przeznaczył jej zamek, miasto i powiat sę-  
domirski na utrzymanie, „gdzie też żyła dostatnio, jak długo się  
jej podobało. 17) Cesarski zaś następca jej rakuzkiego zięcia Albrech-  
ta, cesarz Fryderyk III. — to potomek Piastów i Jagiellonów, jako  
urodzony z księżniczki Mazowieckiej Cymbarki, córki Ziemowita  
Piasta i Jagiellowej siostry Aleksandry, poślubionej Rakuzkiemu ksią-  
żęciu Ernestowi. Nie dziw więc, iż zgodnie z zwyczajem czasu i kil-  
kudziesięcioletnim kierunkiem koneksji familijnych, tak wcześniej nasu-  
nęła się Kazimierzowi Jagiellończykowi intencja poślubienia Elżbiety.

Pierwsza odezwa o królowę w kolebce, skierowana do jej  
dziada, cesarza Zygmunta w Pradze, nie osiągnęła skutku. Trwał  
przecież cierpliwy Jagiellończyk w powziętym raz zamyśle. Trzema  
laty po pierwszej prośbie, w roku 1439, 18) po śmierci cesarza Zy-  
gmunta, zgłosiło się w Wrocławiu u cesarza Albrechta, drugie z tem-  
że samem przedłożeniem poselstwo, które pozyskawszy już przy-  
zwolenie ojca Albrechta, byłoby zapewne dopięło celu, gdyby nie  
bliska potem choroba i śmierć cesarska. Wtedy zamiast Kazimie-  
rza polskiego otrzymał przyrzeczenie ręki królowny, ów saski książę  
Fryderyk. Czem jednakże nie zrażony Kazimierz przesyła w dalsze  
trzy lata, r. 1442, tężsamą zawsze prośbę, po raz trzeci do matki  
w Węgrzech. 19) Już zanosilo się na spełnienie życzeń Kazmierzo-

17) Długosz Hist. XII. 708.

18) Tamże XII. 711. 712. Kurz Oesterreich unter K. Albrecht II. Tom II.  
300 — gdzie dokument plenipotencyi, dany posłom polskim w Krakowie fe-  
ria 3 ante ascensionem Domini 1439.

19) Wapowski Dzieje kor. Pol. Tłum. Malinowski. II. 410. — Długosz  
Hist. XII. 771.

wych, gdy w tem zyczliwa matka umarła. W czasie kilkuletniej  
opieki cesarza Fryderyka, ustały na jakiś czas dziewostęby króle-  
wica polskiego, podniesionego teraz po śmierci brata Władysława  
pod Warną na tron ojezysty. Skoro atoli skutkiem wspomnianego  
powyżej rozruchu w Wiedniu opieka nad sierotami Albrechtowemi  
przeszła w istocie od cesarza Fryderyka do spokrewnionego z dzieć-  
mi hrabi Ulryka Cyllejskiego, natychmiast ponowił król Kazimierz  
po raz czwarty, w r. 1452, swe dawne prośby o 15letnią już pan-  
nę, Elżbietę, przesłane obecnie do jej brata Władysława i nowego  
opiekuna Ulryka. Dopieroż tym razem stało się zadość tyloletnim  
staraniom. Władysław Pogrobowiec i hrabia Ulryk przyjęli uprzej-  
mie poselstwo polskie. Powracającym z zyczliwą odpowiedzią dzie-  
wostębom królewskim przydani zostali posłowie z Wiednia, mający  
z badać bliżej wolę, osobę i obyczaje Kazmierza. 20) Pomyślna ich  
relacya pociągnęła za sobą solenny w następnym roku zjazd poselski  
w Wrocławiu, gdzie stanęła ostateczna ugoda ślubna. Kazimierz  
otrzymał przyrzeczenie stu tysięcy węgierskich złotych posagu, a  
przyrzekł nawzajem trzy miasta królewskie, Koło, Opoczno i Prze-  
decz, na *oprawę* królowej. Radzono nad tem przez długich dzie-  
sięć dni, w kilkudziesięciu z obojej strony posłów, pomiędzy któ-  
rymi byli książęta, biskupi, kanclerze, wojewodowie i kasztelanów  
bez liku. Ukończonym obradom pobłogosławił głośny, z cudów wy-  
mowy Jan z Kapistranu, kazaniem pod gołym niebem, którego kilka-  
dziesiąt tysięcy ludu słuchało. Za kilka miesięcy, na początku r.  
1454, miała młodociana oblubienica stanąć osobiście w Krakowie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

20) Długosz Hist. XIII. 101.

## Wydatek z gorzelni i browarów w Galicyi, w Krakowskiem i na Bu- kowinie w miesiącu listopadzie 1853 w porównaniu z tym samym miesiącem w roku 1852.

(Obacz Nr. 2, 7, 10, 20, 25, 36, 40, 50, 54 57 i 61. Dod. tygod. z r. 1853.)

| Nr.   | Okregi<br>kameralne | W ó d k a  |                       |                            |                       |                                |       | P i w o         |                       |                                  |                       |                             |                      |                      |                               |                      |                                 |
|-------|---------------------|--|-----------------------|----------------------------|-----------------------|--------------------------------|-------|-----------------|-----------------------|----------------------------------|-----------------------|-----------------------------|----------------------|----------------------|-------------------------------|----------------------|---------------------------------|
|       |                     | Licz. gorz.  |                       | Ilość<br>wiader<br>zacieru |                       | Zestawienie w listopadzie 1853 |       | Licz. bro.      |                       | Wywa-<br>rzono<br>wiader<br>piwa |                       | Zestawienie w listopa. 1853 |                      |                      |                               |                      |                                 |
|       |                     | w listopa. 1853  | w listopa. 1852       | więc.                      | mniej                 | więcej                         | mniej | w listopa. 1853 | w listopa. 1852       | więc.                            | mniej                 | więcej                      | mniej                |                      |                               |                      |                                 |
|       |                     |  |                       |                            |                       |                                |       |                 |                       |                                  |                       |                             |                      | Zajętych<br>gorzelni | Wydanych<br>wiader<br>zacieru | Zajętych<br>browarów | Wydanych<br>wia-<br>der<br>piwa |
| 1     | Bochnia             | 4  | 3,177                 | 8                          | 11,038                | —                              | 4     | —               | 7861                  | 15                               | 2976 <sup>20/30</sup> | 20                          | 3875 <sup>32/</sup>  | —                    | 5                             | —                    | 899 <sup>12/40</sup>            |
| 2     | Brody               | 29   | 66,994                | 51                         | 130,022               | —                              | 22    | —               | 63028                 | 18                               | 3441 <sup>36/</sup>   | 23                          | 4031 <sup>18/</sup>  | —                    | 5                             | —                    | 589 <sup>22/</sup>              |
| 3     | Brzeżany            | 29   | 68,997                | 46                         | 117250                | —                              | 17    | —               | 48253                 | 14                               | 2286 <sup>24/</sup>   | 16                          | 2348 <sup>36/</sup>  | —                    | 2                             | —                    | 62 <sup>12/</sup>               |
| 4     | Czerniowce          | 78   | 147,552               | 106                        | 155064 <sup>20/</sup> | —                              | 28    | —               | 7512 <sup>20/</sup>   | 17                               | 4425 <sup>2/</sup>    | 18                          | 3895                 | —                    | 1                             | 530 <sup>4/</sup>    | —                               |
| 5     | Jasło               | 1  | 720                   | 2                          | 1362                  | —                              | 1     | —               | 642                   | 12                               | 818 <sup>36/</sup>    | 17                          | 1120 <sup>28/</sup>  | —                    | 5                             | —                    | 301 <sup>32/</sup>              |
| 6     | Kołomyja            | 93   | 53700 <sup>20/</sup>  | 131                        | 56335                 | —                              | 38    | —               | 2634 <sup>20/</sup>   | 8                                | 1362 <sup>12/</sup>   | 8                           | 1076 <sup>14/</sup>  | —                    | —                             | 285 <sup>38/</sup>   | —                               |
| 7     | Kraków              | 8  | 8010                  | 14                         | 12784 <sup>20/</sup>  | —                              | 6     | —               | 4774 <sup>20/</sup>   | 5                                | 597 <sup>22/</sup>    | 7                           | 603 <sup>31/</sup>   | —                    | 2                             | —                    | 6 <sup>9/</sup>                 |
| 8     | Lwów                | 4  | 8334                  | 6                          | 16194                 | —                              | 2     | —               | 7860                  | 8                                | 2636 <sup>21/</sup>   | 9                           | 2934 <sup>14/</sup>  | —                    | 1                             | —                    | 297 <sup>33/</sup>              |
| 9     | Nowy Sącz           | 8  | 3815                  | 17                         | 9096 <sup>20/</sup>   | —                              | 9     | —               | 5281 <sup>20/</sup>   | 13                               | 1218 <sup>34/</sup>   | 15                          | 1571 <sup>22/</sup>  | —                    | 2                             | —                    | 352 <sup>28/</sup>              |
| 10    | Przemyśl            | 14   | 22431                 | 30                         | 56878                 | —                              | 16    | —               | 33447                 | 16                               | 2350 <sup>12/</sup>   | 23                          | 3011 <sup>16/</sup>  | —                    | 7                             | —                    | 661 <sup>4/</sup>               |
| 11    | Rzeszów             | 14   | 8958                  | 27                         | 29336                 | —                              | 13    | —               | 20378                 | 26                               | 2477 <sup>5/</sup>    | 26                          | 3848 <sup>18/</sup>  | —                    | —                             | —                    | 1371 <sup>13/</sup>             |
| 12    | Sambor              | 13   | 35281 <sup>20/</sup>  | 17                         | 46032 <sup>20/</sup>  | —                              | 4     | —               | 10751                 | 7                                | 1586 <sup>22/</sup>   | 10                          | 1815 <sup>1/</sup>   | —                    | 3                             | —                    | 228 <sup>19/</sup>              |
| 13    | Sanok               | 7  | 1465                  | 13                         | 11051                 | —                              | 6     | —               | 9586                  | 11                               | 759 <sup>2/</sup>     | 14                          | 956 <sup>23/</sup>   | —                    | 3                             | —                    | 197 <sup>24/</sup>              |
| 14    | Stanisławów         | 72   | 78247 <sup>20/</sup>  | 68                         | 79255 <sup>20/</sup>  | 4                              | —     | 1008            | 14                    | 4248 <sup>33/</sup>              | 15                    | 3714 <sup>15/</sup>         | —                    | 1                    | 534 <sup>18/</sup>            | —                    |                                 |
| 15    | Stryj               | 20   | 67425                 | 23                         | 72495 <sup>20/</sup>  | —                              | 3     | —               | 5070 <sup>20/</sup>   | 10                               | 2578 <sup>31/</sup>   | 10                          | 2395 <sup>35/</sup>  | —                    | —                             | 182 <sup>36/</sup>   | —                               |
| 16    | Tarnopol            | 87   | 274,641               | 89                         | 302870 <sup>20/</sup> | —                              | 2     | —               | 28229 <sup>20/</sup>  | 22                               | 4164 <sup>13/</sup>   | 21                          | 3565 <sup>33/</sup>  | —                    | 1                             | —                    | 598 <sup>20/</sup>              |
| 17    | Tarnów              | 12   | 13,833                | 21                         | 29988                 | —                              | 9     | —               | 16155                 | 13                               | 1461 <sup>4/</sup>    | 17                          | 1962                 | —                    | 4                             | —                    | 500 <sup>38/</sup>              |
| 18    | Wadowice            | 21   | 16999 <sup>10/</sup>  | 35                         | 39193 <sup>20/</sup>  | —                              | 14    | —               | 22200 <sup>10/</sup>  | 16                               | 3246 <sup>6/</sup>    | 14                          | 3282 <sup>36/</sup>  | —                    | 2                             | —                    | 36 <sup>30/</sup>               |
| 19    | Żółkiew             | 16   | 30905 <sup>20/</sup>  | 45                         | 102199 <sup>20/</sup> | —                              | 29    | —               | 71294                 | 15                               | 2337 <sup>20/</sup>   | 21                          | 3138 <sup>35/</sup>  | —                    | 6                             | —                    | 801 <sup>18/</sup>              |
| Razem |                     | 530  | 912486 <sup>10/</sup> | 749                        | 1,278,453             | —                              | 219   | —               | 365966 <sup>30/</sup> | 260                              | 44973 <sup>37/</sup>  | 304                         | 49149 <sup>13/</sup> | —                    | 41                            | —                    | 4175 <sup>16/</sup>             |
|       |                     | Doliczywszy do tego produkcję w mieście Lwowie:   12   5336 <sup>11/</sup>   12   4619 <sup>20/</sup>   —   —   716 <sup>31/</sup>   — |                       |                            |                       |                                |       |                 |                       |                                  |                       |                             |                      |                      |                               |                      |                                 |
|       |                     | w Krakowie:   7   1789 <sup>33/</sup>   9   2517   —   2   —   727 <sup>7/</sup>   —   |                       |                            |                       |                                |       |                 |                       |                                  |                       |                             |                      |                      |                               |                      |                                 |
|       |                     | Suma:   19   7126 <sup>4/</sup>   21   7136 <sup>20/</sup>   —   2   —   10 <sup>16/</sup>   —   |                       |                            |                       |                                |       |                 |                       |                                  |                       |                             |                      |                      |                               |                      |                                 |
|       |                     | Ogólna suma:   279   52100   325   56285 <sup>33/</sup>   —   46   —   4185 <sup>32/</sup>   —   |                       |                            |                       |                                |       |                 |                       |                                  |                       |                             |                      |                      |                               |                      |                                 |



**Zestawienie produkeyi zacieru w listopadzie z miesiącem październikiem r. 1853.**

| O b w ó d :                                    |         | Wadowice | Bochnia | Tarnow | Sącz | Jasło | Sambor | Sanok | Rzeszow | Przemysł | Zółkiew | Lwów | Stryj | Brody | Brzeżany | Stanisławów | Tarnopol | Kołomyja | Czerniowce | Kraków | Miasto Lwów | Miasto Kraków |
|--|---------|----------|---------|--------|------|-------|--------|-------|---------|----------|---------|------|-------|-------|----------|-------------|----------|----------|------------|--------|-------------|---------------|
| W przecięciu zacierala każda gorzelnia wiader  | paźdz.  | 799      | 1789    | 578    | 352  | 234   | 2321   | —     | 127     | 1553     | 2182    | 3038 | 3790  | 2512  | 2031     | 765         | 2949     | 329      | 1517       | 595    | —           | —             |
|  | listop. | 809      | 769     | 1153   | 477  | 720   | 2714   | 209   | 639     | 1602     | 1941    | 2083 | 3371  | 2310  | 2379     | 1087        | 3156     | 577      | 1892       | 1001   | —           | —             |
| W porównaniu z paźdz. zacierano w listop. 1853 | więcej  | —        | —       | 11520  | 999  | 486   | 14386  | 1465  | 8578    | 11562    | 17813   | 2258 | 10571 | 29312 | 36507    | 42262       | 162554   | 28342    | 53176      | 5628   | —           | —             |
|  | mniej   | 373      | 400     | —      | —    | —     | —      | —     | —       | —        | —       | —    | —     | —     | —        | —           | —        | —        | —          | —      | —           | —             |
| Pędziło w listopadzie garzelnia                | więcej  | —        | 2       | 8      | —    | —     | 4      | 7     | 11      | 7        | 10      | 2    | 5     | 14    | 13       | 25          | 49       | 16       | 16         | 4      | —           | —             |
|  | mniej   | 1        | —       | —      | —    | —     | —      | —     | —       | —        | —       | —    | —     | —     | —        | —           | —        | —        | —          | —      | —           | —             |

Gorzelnia w całym kraju było więcej o 192 niż w październ.; jedna gorzelnia pędziła w październiku 1405, w listopadzie zaś po 1721 wiader. Ogólna produkeya w całym kraju w listopadzie była większa niż w październiku o 437.745 wiader zacieru.

**Zestawienie produkeyi piwa w listopadzie z miesiącem październikiem r. 1853.**

| O b w ó d :                                 |         | Wadowice | Bochnia | Tarnow | Sącz | Jasło | Sambor | Sanok | Rzeszow | Przemysł | Zółkiew | Lwów | Stryj | Brody | Brzeżany | Stanisławów | Tarnopol | Kołomyja | Czerniowce | Kraków | Miasto Lwów | Miasto Kraków |
|---|---------|----------|---------|--------|------|-------|--------|-------|---------|----------|---------|------|-------|-------|----------|-------------|----------|----------|------------|--------|-------------|---------------|
| W przecięciu produkował każdy browar wiader | paźdz.  | 190      | 189     | 77     | 65   | 48    | 184    | 60    | 73      | 128      | 131     | 322  | 185   | 158   | 120      | 231         | 170      | 167      | 189        | 71     | 437         | 252           |
|   | listop. | 203      | 198     | 112    | 94   | 68    | 227    | 69    | 95      | 146      | 162     | 328  | 257   | 191   | 163      | 303         | 189      | 170      | 260        | 119    | 445         | 256           |
| W porównaniu z paźdz. warzono w listopadzie | więcej  | 228      | 706     | 293    | 11   | 371   | 20     | —     | —       | —        | 370     | 220  | 910   | 753   | 726      | 1243        | 1104     | 634      | 1398       | 55     | 522         | 23            |
|   | mniej   | —        | —       | —      | —    | —     | —      | 124   | 524     | 452      | —       | —    | —     | —     | —        | —           | —        | —        | —          | —      | —           | —             |
| Było w listo. browarów                      | więcej  | 1        | 2       | —      | —    | —     | 1      | 1     | 1       | 2        | —       | 1    | 1     | —     | 1        | 1           | 4        | 2        | 1          | —      | 1           | —             |
|   | mniej   | —        | —       | 2      | —    | —     | —      | —     | —       | —        | —       | —    | —     | 1     | —        | —           | —        | —        | —          | 1      | —           | —             |

W całym kraju było w listopadzie o 18 browarów więcej; jeden browar produkował w przecięciu 187, w październiku zaś 154 wiader. Ogólna produkeya w całym kraju w listopadzie była większa o 11708 wiader piwa niż w październiku.

**Obrazki z cyrkułu kołomyjskiego.**

Skreślił Bazyli Załoziecki.

(Dokończenie. Ob. Nr. 1. Dodat. tygod.)

**I.  
Chata wiejska.**

Gdy uprzedzimy, że sień jest skarbcem, w którym żelazny szeląg gospodarskich naczyń przechowywanym bywa, nie zdziwi nas to, uyrzeć po lewej stronie wnijsca cokolwiek bliżej ode drzwi do komory, na drewnianym kołku o kabłąkowatej ręczce wiszącą kosę, tępą cokolwiek, ale bo spracowanej czyli raczej zużytej podwójną pracą, raz w polu przy koźbie, drugi raz na łbach wieśniaczych, gołąc czuprynę we dnie świąteczne, bo Rusin nie używa brzytw, równie jak mowa jego nieprzyswoiła sobie jeszcze dotychczas ostrej brzytwy ironii —

Ręka w rękę z kosą idzie sierp z drewnianą rączką, o kabłąkowatym żelazcu, jak gdyby naginał się w kornym szacunku do starej połyskującej siekiery. — Siekiera ostrem statecznym okiem patrzy na piłkę jak skutek na przyczynę, i co pod piłką jeszcze grubem nieociesanem, to siekiera obrabia i z ciemnych zarysów wskrzesza myśl i postać rzeczy daje. U podnóża tych naczyń, nie pośledniejszą od nich i równie potrzebną widzimy konewkę, mokrą jak gąbka, przykrytą dębowym krążkiem, na którym czarny gliniany garnuszek zastępuje miejsce naszych szklanek, jak chwijająca się siebie niepewna prawda, w obawie, by nie wyszczerbić się jak popadnie na zęby ludzkie. Na to wszystko patrzy z pod wierzchołka słomianego dachu okienko, a raczej otwór w połowie krokwi; myślałby kto, że go wiatr wydał lub przypadek wydłubał, gdyby nie świadczył dym wydobywający się przez kabłą, że tędy utworowano mu drogę, ażeby mógł swoje kłęby swobodniej rozpuszczać pod niebo.

Ale to wszystko mniejsza co stoi w sieniach, ważniejsze tu odbywają się sprawy. Obyczaj u ludu dał sieniom piękniejsze przeznaczenie, a poniekąd przyznał im znamienitszą przed izbami powagę.

Jest święty Mikołaj wielce czczony między gminem, szczególnie zaś jako przyjaciel dzieci, zjednął sobie w podaniu gminnym święte prawo, odwiedzać w wilię swego imienia chaty wiejskie i dwory. Dzieci oczekują w lękliwej niepewności nocy, która im albo brzozową różgę przyniesie w podarku albo jabłka złocone i orze-

chy wołoskie. I tej samej nocy o późnej już porze stawa w sieniach sam święty, okolony blaskiem nadziemskiej jasności w ornacie i stule greckiego stylu w jednej ręce worek pełen jabłek i orzechów, w drugiej sękatę brzozową pręcik i podstuchuje się drzwiami. Wiara w to podanie tak jest wkorzenioną, że płaczące dziecię uśmierza się na jedno słowo matki: „święty przypatruje się z sieni.“

Parobek posyłający swych znajomych lub krewnych w swaty do dziewczyny którą polubił, sam przyzostaje w sieniach, i czeka aż starzy nagadawszy się w izbie do sytu, wytrąca skromnie się opierającą dziewczynę do sieni, gdzie się dopiero katechizm miłości w natarczywych pytaniach parobka a cichych i bojaźliwie drżących odpowiedziach dziewczyny odczytuje.

W niepoświęconej jeszcze ale zamieszkałej chałupie, wydobywają się z sieni jak mówią, to jakieś przetłumione jęki, to coś chodzi, szamocze, kurczy, tłumi, wzdyma się mroźnym poświstem, to jakieś kamienie, bryły, ciężary wała się z głuchim nieziemskim łoskotem o drzwi tak, że aż brew św. Mikołaja na obrazku się marszczy i zachmurza, chata się wstrząsa a miska gliniana pęka na dwoje. Rankiem, jakgdyby zdmuchnął te jęki, swisty i łoskoty; tylko w sieniach — Rusin aż oczy przeciera i niedowierza i radby niewierzyć i wierzy — kosa posunęła się na miejsce sierpu, sierp uwił ostrym haczkim na siekierze, siekiera jak gdyby nią kamienie rąbano, stępała i zabrudzona: Kto wie, co to było? Rusin wie dobrze, lecz wstydząc się niepowie nikomu. Weźmie czystą koszulę i niedzielny sierak i wprost do plebanii pójdzie dać na mszę świętą i na poświęcenie chałupy.

Sień dzieli mieszkalną izbę od komory, która po lewej ręce wchodu położona pod jedną strzechą i w ciasnym przytułku zastępuje gdzieś miejsce piwnicy i szpichlerza. — W lecie przeistacza się nawet w sypialnię. Oświetlona z południa jednym wązkim i wapnem zbryzganem szkłem, które w jodłową ścianę raczej wtknięte niżeli włożone, zostaje komora zawsze w tym pół-zmroku, który na oczach starego człowieka uwisa albo który się dzień w dzień powtarza między czarnym tuszem zapadającej nocy, a przed ostatnim połyskiem słońca uchodzącego za góry. Długim rzędem do



ściany jak sznurek czarnych paciorek, rozkładają się duże gliniane garki, napełnione mlekiem, w nich podраста śmietana i z pod drewnianej nakrywki białym i cienkim występuje obręczem. Mleko świeżo wydojone precedza się sitem umyślnie do tego przyrządzone w garnek, który krążkiem nakryty, stawiany bywa w piwnicę, zaś w niedostatku do komory, ażeby się mleko ustało. Śmietany zbitej na masło nie używają, ale roznoszą po targach i jarmarkach, zaś mleko surowe lub gotowane nader szukanym jest napojem, i jemu-to może zawdzięcza Rusin tej czerstwej grani, która mu za młodu na twarzy osiada.

Nad garnkami, nawite o drączek wbity w dwie ściany, naginają się długim czerwonym sznurem cebulowe wianki i roznoszą tę woń drażliwą co z ucz człowieka łyż wyciska, chociażby serce się śmiało. Dalej na ławce pod zachodnią ścianą stoi na czterech w ziemię wbitych nieforemnych nogach, duża malowana skrzynia, rznęta dłutem w różne desenie, kółka, zygzaki, kreski, a w niej garderoba niedzielna płci żeńskiej.—Gdyby przypadkiem otworzona była, tknęłoby nas ostry kindzał wasylku, tego piezszzonego kwiatu, który w sutą ziemię poezyi ruskiej tak mocne zapuścił korzenie, że się i na kosach dziewiczych w bukiety rozrasła, na grobach pielęgnuje, obrazy wiankiem osłania, i w bieliznę ostro-wonnym olejkiem zapuszcza; dalej uśmiechałyby się nam białym chędogim obrazem, „premitki“ te długie malownicze zawoje, które się o głowy niewiast gęstym turbanowym nasypem obwijają, brzęknęłaby duża nawalnica szkła, jak mały pałacyk krzyształowy, tu wesole główki prawdziwych koralu latem i zimą w różowej grani, tu czarne szklane paciorki, które po szyjach dziewiczych żalobne wykacają obwódki, dalej białe ewancygiery z wizerunkiem matki najświętszej, blaszane kółka, błyskotki, stare zardzewiałe monety, \*) które-to wszystkie niewiasty jak talizmany na szyi noszą, potem w kacie żółte jak zazdrość buty z żółtego safianu z podkówkami żelaznymi, w cholewkach dla niepospolitej długości wykacanych, ale tak szanowane, że mężatki i dziewczęta idąc do cerkwi tylko w rękę je niosą, i dopiero w przedsionku cerkiewnym ubierają. —

Jeszcze się nam tu śród innych drobniejszych gospodarskich naczyń nasuwa przed oczy kosz miernej wielkości, do połowy jęczmieniem napełniony — jęczmień czysty jak oko rybie, kosz pleciony i gliną wysmarowany. Wychodząc z komory do izdebki weźmy garść jęczmienia i posypmy drogę za sobą, bowiem nam tu jeszcze wrócić wypadnie, gdy dusza zapagnie mleka poezyi ruskiej, a oko jęczmieniem zaświerzbi i zateśni za półzmkrokiem tej tajemniczej zadumy, która sobie w komorze łoże usłała.

Drzwi stojące na zawiasach w drzewsku dłutem wydrążonym, a przymocowanem ćwiokiem lub kółkami do progu prowadzą do jednej mieszkalnej izby, która białem prześcieradłem wapna nakryta, chucha na nas tą miłą wilgocią, jaką wyziewa bielizna z otworzonej skrzyni z wasylkiem. W izdebce małej i ciasnej, tuż obok drzwi po lewej ręce, piętrzy się duży dotykający się prawie sufitu komin i zastępuje miejsce, któreby jedno łóżko wygodnie pomieścić mogło. Komin bywa kafflowy, lub też z kamieni drobnych stawiany. Pierwszy jednak strojny w niezgrabnie malowane bożyszczka na tle zielonem, staje się czem raz rzadszym klejnotem, podczas gdy drugi jak dorobkiewicz większej się dorabia fortuny, i prawie powszechną sobie zjednał wziętość, już to dlatego, że ciepło dłużej przechowuje, już to dla taniości materiału. Istotnie składa się piec z trzech części z wyż rzonego komina, którądy dym z pieca wychodzi na strych, a z tamtąd przez mały w słomie otwór wysnuwa

\*) Naszych badaczy starożytności posyłamy pod strzechę wieśniaczą, znajdując się bowiem prawie wszędzie monety rzadkiej wartości, których wieśniak ocenić nie umie a jednak przechowuje. —

się na dwór, potem z przypiecka i właściwego pieca. Komin ma kształt głowy cukrowej z odciętym nieco wierzchołkiem, gdzie także wiatrem wzdęte konfederatki, i opiera się całym ciężarem o żelaznych lub dębowych nogach na przypiecku, otaczającym piec cały, a stoi na drewnach gęstą gliną wytłoczonych, trzyma się na palach w ziemię wbitych, a co do położenia swego dwie razem odprawia funkcje: raz pod kominem służy za skład sprzętów kuchennych a mianowicie do wysuszenia wynatyłych mis, garneków do przechowania popiołu i węgla, dalej nieco służy dzieciom lub gościom za twarde ale ucziwe postanie.

Właściwy piec, duży czworogran między kominem i północną ścianą położony, obwiedziony jak mówiliśmy tym przypieckiem, mieści w sobie duże wypukłe wydrążenie, w którym skrętna ręka gospodyni w bardzo częstym niedostatku drzewa pali słomą, chrustem, często nawet i padaliną wysuszoną na słońcu, z kąd też ta gęsta nieprzyjemna mgła pochodzi, która na siole jak warstwa chmury osiada. Piec wygrzany, szukanym i lubionym jest wypoczynkiem dla kobiet, bywa powiernikiem wiejskich plotek i niepośledni bierz udział w opowiadaniach i bajkach gminnych. Jest nadto siedliskiem domowych opiekuńczych duchów.

Ściany chociaż wybielone i otoczone po dołach blade-różową wapienną tasiemką są tak ościelone obrazami i kwiatem suszonym, że wchodząc, zdaje się jakoby sadzą pomazane były i tylko gdzieś niegdzie białe przebija się wapno, jak łysina. Widno po obrazach jakieś dymem okopcone niszczącym pędem starości zatarte zarzysy, półtwarze ogorzale, jaskrawy koloryt ubrania, ale daremnie by szukać pierwotnej myśli malarza, gdyby nie archirejska korona o ćwioczkach złotych, gdyby nie wizerunek jabłka i dwa palce wzniesione do błogosławieństwa — nie kazały się domyślać obrazu św. Mikołaja. — Ramki proste drewniane, niegdys na czerwono pokostowane, dziś brudno żółtawe, topią się w wyschłym liściu goździka lub wasylku, który tę szczególną ma wartość, że i suszony długo się jeszcze nierozstaje z owym ostrym przenikającym zapachem, którego po wsiach, lewadach, tańcach i cerkwiach pełno i obfito.

Po prawej św. Mikołaja, nieco świeższego pędla, goreje inny obraz, cały w płomieniach — niebo, jakgdyby malarz ogniem namaścił, iskrzy się jasnym amarantowym kablakiem od końca do końca; ziemia może na ćwierć łokcia w oddaleniu cała zryta, rozkopana, nabrzniała, a na niej w głębi człowiek prawą nogą oparty o ziemię, głową zaś nieba sięgając schował ją za dużą pomarańczową gwiazdą. Po lewej stronie noga w butach i żółtem obwiciu wystaje z pod mogiły, wyciąga się jakby po długim śnie i spotyka rękę, która się z otwartego grobu na wierzch wygrzebuje i ostremi pazurami ryje glinę i ziemię. — Cały zresztą obraz ziemi napełniony kośćcami, które się naprzemian szukają, kleją, zmartwychwstają — ziobro wwiartnie się miast palca w rękę, nos może własność rannego żołnierza uwisa na cudzej nodze uszy szukają po ramieniach dawnego przytułku. Malarz, który tem dziełem nasze przyszłe zmartwychwstanie oddać chciał, padł zapewne po ukończeniu tegoż nieżywy, jak włoski Ponelli po ukończeniu ostatniej swej rzeźby.

Dodawszy do wewnętrznego wyposażenia izby, ławki od rogu do rogu po ścianach rozłożone, dotykające się po jednej stronie szafki, w której gliniane naczynie chędogim i malowniczym rzędem rozścielone, dalej łóżka nakrytego grubą wercelą, nad którym drączek przymocowany sznurem do sufitu, ugina się pod ciężarem sieraków, kozuchów i horbotek, dodawszy jeszcze stół podobniejszy do skrzyni o czterech krótkich nogach, rznęty w różne desenie i hafty i mielibyśmy poniekąd mały obrazek chaty wiejskiej, któryśmy dziś skreslić umyślili.

## Ubezpieczenie drzewa budowlanego od uszkodzenia przez robactwo.

Na posiedzeniu król. rolniczego towarzystwa angielskiego 6go lipca r. z. okazywano próby kilku gatunków drzewa budowlanego, które przez namoczenie w wodzie silnie wapiennej przez dni 14, zabezpieczone zostały najzupełniej od toczenia robactwa; wtenczas kiedy inne kawałki tychże drzew niemoczone, a dla doświadczenia obok nich przez tenże czas leżące, zupełnie od robaków były podziurawione. J. A. Lloyd który te próby nadesłał, przestrzega, aby drzewo mające być użyte na wiązania dachu, na bramy i t. p. było

poprzednio najdokładniej obrobione i dopasowane, a potem rozebrane na części i zanurzone w wodę wapienną; gdyż wyjęte z takiej i wysuszone, nabiera takiej twardości, iż trudno by je przyszło ciesać lub heblować; gdybyśmy je zaś zamoczyli bez rozbierania na części, napęcznieje i w spojeniach popęka. P. Lloyd moczył swoje drzewo w dole długim stóp 26, szerokim stóp 5, a głębokim stóp 4, wykopanym w glinie, którego ściany i dno wyłożył deskami.